

Naprzód Wolność i Pokój

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon nr 117. Nr konta PKO Oddział Wrocław VIII-183. Rachunek bieżący: Bank „Społem” Oddział we Wrocławiu

Nr 181 (207)

Wrocław, środa 18 września 1946 r.

Rok II

PPS wobec ważnych zagadnień polityki zagranicznej

Przemówienie Przew. WK PPS tow. St. Piaskowskiego na Zjeździe Aktywu PPS Dolnego Śląska

Towarzysze! Ostatnie uchwały Rady Naczelnej naszej Partii poświęciły szereg zadań polityce zagranicznej.

Znajdujemy się dziś w trudnym momencie na odcinku polityki zagranicznej, odslaniającym grę zakulisową. Wyłonili się dziś dwie koncepcje: pierwsza to zabezpieczenie Niemiec po poniesionej klęsce, niestanie im pomocy celem podwignięcia gospodarczego, 2-ga zaś koncepcja: Czy pokonane Niemcy zgineć całkowicie i zabezpieczyć się przed nową inwazją.

Pierwszy kierunek to kierunek Byrnesa, który chce obronić Niemcy, by stały się stałą bazą dla "ochrony interesów anglo-amerykańskich. Musimy zwrócić baczną uwagę, by nie powtórzyło się to co już raz nas doświadczyło.

Pamiętam wszyscy rok 1919, gdy zostały narzucone warunki pokojowe takie, jakie były wygodne dla Anglii i Ameryki, które starały się wtedy, by granice dla Niemców nie były zbyt ciasne, by mogły się one rozciągać dogodnie gospodarczo, bowiem ówczesny rząd angielski szukał oparcia u Niemców przeciwko rządowi radzieckiemu. Polska wówczas na ślepo została wciągnięta w tę niebezpieczną operację i broń z demobilu została siłą Polakom wciśnięta w rękę i rzucona przeciwko Sowiетom.

Piłsudski walczył wówczas nie o ziemię polską, ale o majątki na Białorusi. Dziś, gdy mówimy o stosunkach ze Zw. Radzieckim musimy sobie powiedzieć, że postępowania r. 1919 mocno zaciężyły na przyjaźni ze

Zw. Radzieckim i na naszej niepodległości. I dziś gdy znajdujemy się na podobnym zakręcie gry politycznej musimy za Radę Naczelną powtórzyć, że musimy oprzeć się na przyjaźni ze Zw. Radzieckim i z obecnymi granicami naszymi na Wschodzie, Północy, Zachodzie.

SOJUSZ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM JEST PODSTAWĄ NASZEJ POLITYKI ZAGRAJICZNEJ

PPS stoi niezmiennie na stanowisku, że podstawą polskiej polityki zagranicznej jest sojusz ze Związkiem Radzieckim, oparty o nowe granice Polski na wschodzie, północy i zachodzie, jako też o wzajemną pomoc i przyjaźń. Misją PPS jest wpojenie tego przeświadczenia w najszersze masy narodu polskiego. Komórki partyjne obowiązane są do udzielania sprawie stosunku do Związku Radzieckiego odpowiedniego miejsca w akcji propagandowej i do przeciwdziałania wszelkim objawom nierozumienia tej obowiązującej wszystkich członków PPS wyciecznej.

PPS poma swego sąsiedztwa z Rzeszą niemiecką stoi na stanowisku popierania tych wszystkich kroków, które pomagają istnieć demokratycznej Polsce, gospodarczo i politycznie w Niemczech, oraz takich projektów ustalenia granic Niemiec na północy, zachodzie i południu — granice na wschodzie z Polską zostały już ustalone w Proklamie — które będą utrudniać niemiecką imperialistyczną agresję a ułatwiać obrony mającej pokój sąsiadom Rzeszy w zakresie polityki wewnętrznej.

MUSIMY STAĆ SIĘ POMOSTEM MIĘDZY SOCJALIZMEM WSCHODNIM I ZACHODNIM

W tej sytuacji rola PPS jest znaczna i my musimy stać się pomostem między zachodnim a wschodnim socjalizmem abyśmy mogli ułatwić porozumienie i odegrać poważną rolę do wyrównania różnic.

Dażąc do wyrównania różnic i doprowadzenia do stopniowego polepszenia naszych obecnych stosunków z krajami anglosaskimi, PPS nie ośmiesza uczynić wszystkiego, co jest w jej mocy, by przyzwoicie naszym towarzyszom z Partii Pracy w Radzie Wielkiej Brytanii konieczność zmiany stosunku do Nowej Polski, stosunku niewątpliwie inspirowanego dotychczas przez stary konserwatywny aparat administracyjno-dyplomatyczny, niechętnie nastrojony do Polski Ludowej.

Stosunki z Anglią musimy podtrzymać krocząc własną drogą niewzorowaną na nikim i żądamy od Anglii zrozumienia dla naszej własnej drogi.

PARTIA NASZA DAŻYĆ BĘDZIE DO ZACIESNIENIA PRZYJAŹNI Z CZECHOSŁOWACJĄ I FRANCJĄ

Nasza droga do Socjalizmu wiedzie również przez inne państwa jak Czechosłowacja, co do której musimy usunąć błędy dawnych naszych nieporozumień, bowiem nasz dostęp do morza uzależniony jest od przyjaźni do której nawołuje nasza uchwała Rady Naczelnej.

PPS dażyc będzie do doprowadzenia do przyjaznych stosunków Polski z Czechosłowacją, jako niezbędnego warunku utrzymania

spokoju na naszych zachodnich granicach, oraz trwałego ożywienia stosunków gospodarczych z tym krajem. Francja również musi popierać nasze stanowisko, w sprawie granic która musi być oparte na Odrze i Nysie, a my w zamian za to będziemy popierać politykę zagraniczną Francji.

Moment dzisiejszy jest bardzo ważnym momentem historycznym i był nasz zaley od tego jak dzisiaj ulozą stosunki w oparciu o naszych sojuszników. Będziemy twardzo dazyć do tego, byśmy nie ustalili od granic na Odrze i Baltyku i Sojusznicy nasi nam w tym w zupelnosci pomagą.

Przygwożdżone matactwa

Gorące oburzenie, które ogarnęło naród polski po mowie min. Byrnesa przeszło fala przez cały kraj. Naród polski zrozumiał, że po raz pierwszy z całą wyrazistością, co oznacza okupacja aliancka w Niemczech i jaki jest istotny cel połączenia obu stref okupacyjnych, angielskiej i amerykańskiej w jedną gospodarczą całość.

Gdy Wielka Trójka zebrała się zimą 1943 r. w Jalfcie, aby przed ostatecznym uderzeniem i zmiażdżeniem hitlerowskiego faszyzmu ustalić niedwuznacznie pewne fakty, mające lub mogące mieć wpływ na rozwój wypadków politycznych po wygranej wojnie — Związek Radziecki wychodził ze starej i słusznej zasady: „clara pacta claros faciunt amicos” — jasne układy stwarzają dobrych przyjaciół. Już w owym czasie przebiegała z propagandy goebelsowskiej wyraźna nuta nadziei, Niemcy rozumieli swoich anglo-amerykańskich wrogów. Widzieli w nich zawsze, nawet w okresie największej nienawiści potencjalnych przyszłych przyjaciół i oredowników. Tak ten zażarty wróg ocenił szczerze układy anglosaskich.

Mowa Stuttgarska min. Byrnesa potwierdziła zarówno słuszność tezy Goebelsa jak i słuszność wszelkich zastrzeżeń Związku Radzieckiego. Dla Anglików i Amerykanów tak zwane mały narody mogą stanowić tylko przedmiot przetargu politycznego. Zapatrzą się oni — ap, na nasz — rdzenie inaczaj, jak na niepodobite jeszcze szczepy Buszmenów w giebi „Aryki” lub na Indie, mniejsze jedynie co do rozmiarów, Niemcy to dla nich legendarny „Golem”, którego można odpowiednim zaklęciem ożywić do strasznego, zbrodniczego działania. Lecz naród polski był wiele wycierpił wskutek matactw i intryg międzynarodowych posiadaczy kopali nafty i fabryk broni, aby mógł spokojnie w dalszym ciągu patrzeć beztrzesko w swąja przyszłość.

Dobrze się stało, że koła wielkokapitałistyczne Ameryki odkryły przedwczesnie przyblisce. Wolimy, że stało się to w tej chwili, niż później w jakiejś sytuacji dla nas politycznie mniej wygodnej. I dobrze się stało, że zostało w ogóle wypowiedziane to, o czym nie cały naród polski wiedział, gdyż spowodowało to wyjaśnienie sytuacji.

Mowa stuttgarska nie pozostała bez odpowiedzi. Poza oburzeniem narodu polskiego odpowiedź padła ze strony najbardziej chyba kompetentnej, bo z ust min. Molotowa.

Min. Molotow jako współtwórca postanowień konferencji Krymskiej i Poczdamskiej wyjaśnił autorytatywnie pewne nieścisłości, na które sobie pan Byrnes w swym osławionym przemówieniu pozwolił. Stwierdzając, że żadna z tych konferencji w istocie nie określiła ściśle terytorium B. Rzeszy Niemieckiej, które ma być włączone na mocy traktatu pokojowego z Niemcami w skład Rzeczypospolitej Polskiej, przypomniał jednak o pewnych istotnych faktach, znanych dobrze aliancom zachodnim i przyjmowanych przez nich bez sprzeciwu, nawet bez zastrzeżeń. Faktami tymi są w pierwszym rzędzie zgoda na oddanie Polsce w administrowanie terenu po Odrze i Nysie Łużycka, a co ważniejsze zgoda na przyjmowanie do brytyjskiej strefy okupacyjnej milionów Niemców, wysiedlanych z tego terenu. Min. Molotow zastrzegł się szczerze, że postanowień obu tych konferencji, „nie można uważać za coś przypadkowego, powziętego pod wpływem okoliczności tymczasowych”. Postanowienia te odnosiło nowych polskich granic zachodnich zostały przyjęte po „ługich rozważaniach”.

Min. Molotow przywiązuje największą wagę do sprawy wysiedlenia Niemców z Ziemi Odzyskanych, dopatrując się w tym fakcie najbardziej konkretnego dowodu zgody sojuszników na nowe granice Polski. „Komyż by mogło przyjść do głowy, że to wysiedlenie Niemców przedświétlowo jedynie w charakterze tymczasowego eksperymentu?” — zapytuje min. Molotow. Przecież to pod podstawie miliony Polaków przesiadli się z innych dzielnic Polski na polskie ziemie zachodnie. A o tym wszystkim dobrze wiedzą przedstawiciele USA i innych państw. Dowodzi to, stwierdza min. Molotow, że rady tych państw przywiązuwały poważne znaczenie do uchwały o przesunięciu granic zachodnich Polski i nie było nigdy o tym mowy, że należy poddać te decyzje ponownemu rozpatrzeniu w przyszłości. Ostateczne zatwierdzenie stanu faktycznego przez konferencję pokojową należy uważać jedynie za formalność.

Nikt nie może zarzucić Związkowi Radzieckiemu, że jego gra polityczna i dyplomatyczna nie jest prostą i szczerą. Dlatego też min. Molotow może z całym spokojem pozwolić sobie na stwierdzenie, iż „dalekiego podpisów szefów rządów nie czynią takim samym szacunkiem jak postanowienia, pod którymi widnieją te podpisy”. Jesteśmy ciekawki, czy stwierdzenie to z punktu widzenia mowy stuttgarskiej odnosi się istotnie do wszystkich sygnatariuszy postanowień krymskich i berlińskich.

Opinia min. Molotowa, która tak całkowicie i gorąco popiera nasze dążenia i aspiracje podnosi nas na duchu i udowadnia nam to, o czym zreszta stale byłismy przeświadczeni: na Związek Radziecki, jako na sojuszniku możemy polegać. W okresie tworzenia r. zw. Karty Atlantycznej dla wielu z nas nie stanowiło przedmiotu złudzeń, jaki jest istotny cel polityczny tej karty. Patrzyliśmy z pobłażliwością na rozmaite koncepcje zachodniego. Może to jest śmiešne ale wydaje się, że na czolo tego bloku wysuwają się „demokratyczne” Niemcy. Te Niemcy, które nie mogą w żaden sposób być „demokratycznymi” bez naszych Ziemi Odzyskanych. W odpowiedzi na to wszystko nie mamy zamiaru tworzyć bloku państw słowiańskich. Ale stwierdzenie przez min. Molotowa, że decyzje odnośnie zachodnich granic Polski nie mogą być przez nikogo podważone i zapewnienie, że wzmocnić się będzie przyjaźń i braterska współpraca między demokratyczną Polską a Związkiem Radzieckim jest wyraźna i wymowna odpowiedź na wszelkie stuttgarskie i inne mowy przyjaciół niemieckich.

Żołnierze polscy mają zastąpić jeńców niemieckich w Anglii

LONDYN. Korespondent PAP donosi z Londynu, że wśród żołnierzy polskich panuje przycięnienie z powodu tego, że w sposób nawpół oficjalny podano do wiadomości, że żołnierze polscy zastąpić mają jeńców niemieckich, odsyłanych do domu.

Już obecnie niektórzy żołnierze polscy zatrudnieni zostali w pracach na roli przy kopaniu kartofli oraz przy oczyszczaniu zaminowanych terenów. Grupy żołnierzy polskich pracują również przy roszadaniu niepotrzebnych już bunkrów obronnych. Oświadczenie marszałka Zymierskiego wywołało głębokie wrazenie wśród żołnierzy polskich. Ilość zgłoszeń do powrotu raptownie wzrosła.

Sytuację żołnierzy polskich w Anglii utrudnia również okoliczność, że ludność angielska odnosi się do nich coraz gorzej. Doszło kilkakrotnie do incydentów z bezdomnymi, którzy zajmują baraki przeznaczane dla żołnierzy polskich

i ich rodzin. Kilka dni temu doniosła prasa o bójce między żołnierzami polskimi a Anglikami w miejscowości Ay. Doszło do formalnej bitwy na noże i bagnety. Wielu żołnierzy polskich i angielskich zostało rannych, również w miasteczku szkockim Bucke tłum za-

atakował żołnierzy polskich kamieniami.

W tym stanie rzeczy nikogo nie zdziwi, że ilość zgłaszających się do Korpusu Przesposobienia Żołnierzy jest mała. Z dnia na dzień rośnie natomiast ilość żołnierzy, którzy decydują się powrót do kraju.

Sumner Welles krytykuje Byrnesa

NOWY JORK (PAP). Byłi podsekretarz stanu USA Sumner Welles wygłosił przed mikrofonem radia amerykańskiego przemówienie, w którym poddał krytyce politykę zagraniczną Byrnesa. Podkreślił on konieczność zocieszenia współpracy wielkich mo-

carstw, celem utrwalenia pokoju. Krytykował on metody, stosowane przez delegację amerykańską na konferencji pokojowej w Paryżu. Sumner Welles zaakcentował konieczność rozwiązania nieudranych nastrosów, które przyczyniają się do sytuacji międzynarodowej.

Oświadczenie Wallace'a

NOWY JORK. Minister handlu USA Henry Wallace złożył w poniedziałek oświadczenie, w którym podkreślił, że — niezależnie od obecnego stanowiska prezydenta Trumana — podtrzymuje w całej pełni tezę swego przemówienia wygłoszonego przed kilkoma dniami. „Zdaję sobie sprawę z tego, że większość obywateli amerykańskich

pragnie pokoju — czytamy w oświadczeniu Wallace'a — zamierzam więc kontynuować swe wysiłki celem ugruntowania sprawiedliwego i trwałego pokoju”.

W kółach politycznych Nowego Jorku utrzymuje się, że minister Wallace wygłosi swe następne przemówienie dnia 23 września.

Przygotowania do zniesienia systemu kartkowego w ZSRR

MOSKWA. Wczorajsza prasa radziecka publikuje następujące zarządzenie Rady Ministrów ZSRR.

W celu przygotowania warunków dla zniesienia w roku 1947 systemu kartkowego i wprowadzenia jednolitych cen Rada Ministrów ZSRR uznała za niezbędne już obecnie poczynić kroki, zmierzające do zmniejszenia rozpiętości między wysokimi i niskimi cenami przydziałowymi drogą dalszego niższenia cen komercyjnych i pewnego podwyższenia cen przydziałowych tak, by w momencie likwidacji systemu kartkowego znaleźć ceny komercyjne, a nowe ceny przydziałowe uznać za jednolite ceny państwowe. Uwzględniając trudności robotników i urzędników nisko i średnio opłacanych, wynikające z podwyższenia cen przydziałów, Rada Ministrów ZSRR postanowiła dla pokrycia strat robotników i urzędników, których płaca za robotniczo nie przekracza 900 rubli miesięcznie, podwyższyć płacę, a mianowicie: otrzymującej do 300 rubli podwyższyć placę o 110 rubli miesięcznie, otrzymującą do 500 rubli — o 100 rubli, otrzymującą do 700 rubli — o 90 rubli, otrzymującą do 900 rubli — o 80 rubli; niepracującym emerytom i rodzinom wojskowym otrzymującym zapomogę i korzystającym z zaopatrzenia państwowego — o 60 rubli miesięcznie; studentom otrzymującym stypendium na wyższych uczelniach o 90 rubli miesięcznie, w średnich szkołach o 60 rubli miesięcznie. Powyższe zmiany płacy zarobkowej oraz cen przydziałowych i komercyjnych wchodzi w życie z dniem 16 września 1946 r.

Sędziowie Trybunału Międzynarodowego opracowują wyrok w procesie norymberskim

NORYMBERGA. Osmu sędziów Trybunału Międzynarodowego udało się w poniedziałek wieczór do willi położonej w okolicach Norymbergi, w towarzystwie sekretarza i dwóch tłumaczy. Dokładne

położenie willi trzymane jest w tajemnicy. Narady w sprawie wyroku są już prawdopodobnie zakończone i obecnie przyspają do statecznej redakcji treści wyroku, który jak wiadomo, ogłoszony będzie w poniedziałek, 30. września.

Przemówienie Przewodniczącego WK OM TUR tow. B. Winnickiego

Towarzysze Generalny Sekretarzu, Towarzysze Wojewodo, Towarzysze i Towarzyski! Na dzisiejsze zebranie przybyli Towarzysze partyni, by wyrazić uznanie dla uchwał powziętych na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej PPS. Na apel WK PPS przybyliśmy i my OMTUR-owcy. Przybyliśmy dlatego, iż jesteśmy częścią składową polskiego ruchu socjalistycznego i czujemy się organicznie związani z Partią. Przychylimy tutaj, żeby złożyć podziwowanie tej Partii, która z górą pół wieku walczyła o wolność i prawo do ludu pracującego, która pierwsza w mroku niedoli rzuciła hasło wolnej i niepodległej ojczyzny, której drogę znalazł szlak Syberii i której pracy wtórował szlak wziętych w niewolę i skrzyp szubienicy. Przybyliśmy wyrazić uznanie Partii, która na ostatnim posiedzeniu swej Rady Naczelnej powzięwała ważne decyzje, nie pominała spraw młodzieży. Wyrażamy gotowość dalszej walki i pracy w szeregach Partii aż do ostatecznego zwycięstwa.

Z Polką Partią Socjalistyczną zgłębiliśmy od samego powstania naszej Organizacji tj. odczytaliśmy pierwszą niepodległość. Przed tym Partia nasza nie posiadała organizacji młodzieżowej. Nie znaczy to wcale, że Partia była oderwana od młodzieży, ale przed wojną czarna heroldyczna walka porwała młodzieży, która Partia prowadziła pod innymi sztandarami. Partia, będąc stałe w boju, potrzebowała bezpośrednio do swych szeregów młodzieży. Dopiero na skutek zmian form walki Partii, zaistniała potrzeba stworzenia organizacji młodzieżowej. I taka powstała z inicjatywą woda socjalizmu Ignacego Daszyńskiego. Nie było szczęśliwym pomysłem oddanie Organizacji naszej pod opiekę organizacji kulturalno-oświatowej, co potwierdziło życie. Młodzież zdobywając wiedzę socjalistyczną nie mogła zamknąć się w ramach teoretycznych formulek, ale dla swych wiadomości szukała ujścia w praktycznym zastosowaniu ich w życiu i ujście to znalazła w klasie robotniczej z faszystem. W walce tej spotyka się ramię w ramię z Partią i z nią kroczy razem do dnia dzisiejszego, jako jej przednia straż.

W walce tej Organizacja nasza odegrała niemałą rolę. We wszystkich akcjach wyborczych do Rad Miejskich, Sejmiku czy Senatu, we wszystkich pochodach, marszach, strajkach czy wystąpieniach antyfaszystowskich, młodzież brała wspaniały udział, dając rozmach Partii i dynamikę całemu ruchowi robotniczemu. Młody TUR nie ograniczał się do sporadycznych wystąpień, wychodzących z planów Partii, czy innej organizacji, ale zwiążawszy się z lewym skrzydełkiem PPS, stworzył własną koncepcję polityczną jednolitego frontu. Jedynolity front i przyznanie ustunowanie się do Związku Radzieckiego — były naczelnymi hasłami naszej Organizacji realizowanymi we wszystkich komórkach młodego TUR-u.

Zebraliśmy się po to, aby wyrazić uznanie dla uchwał powziętych przez Radę Naczelną PPS, które mówią o jednolitym froncie przyznanym do Związku Radzieckiego. A ja stwierdzam, że Rada Naczelna przed powzięciem tych uchwał wyraziła uznanie dla naszej linii politycznej, jakążesmy sobie wytknęli daleko jeszcze przed wojną.

Organizacja Młodzieży TUR najwiśniej realizowała idee jednolitego frontu. Mimo represji i przesłańców ze strony policji, nie sześdziłymi wysiłkami, aby doprowadzić do realnej współpracy dwóch odłamów politycznych klasy robotniczej — w obliczu wroga. We wszystkich miastach polskich głosiliśmy idee jednolitego frontu. Nasza koncepcja polityczna nie była kompromisem ideologicznym (1) ale miała doprowadzić do współpracy dwóch niezależnych ruchów politycznych, do przewyciężenia wspólnego wroga — polskiego faszystu. Rozumieliśmy wówczas, że klasę jaką lud polski poniósł po roku 1918 było rozbiście w obozie robotniczym. Rozumieliśmy, że skutecznie z faszystem może walczyć tylko cała klasa robotnicza. I rozumiejąc, że ludowi i ludowi demokratycznemu rzeczywistość polskiej może się odbywać jedynie przy współpracy wszystkich demokratycznych stronnictw politycznych.

frontu chemy, by ten jednolity front nie był tylko na papierze, ale żeby był wcielony w życie. Chemy, żeby w Radach Narodowych i Radach Zakładowych byli nasi przedstawiciele. Chemy, żeby w Milicji i Bezpieczeństwie nasza Organizacja była traktowana narówni z innymi organizacjami. W przemyśle, zabezpieczeniu i uruchomieniu w całej części przez naszych towarzyszy, chemy zająć odpowiednie miejsce w jego kierownictwie. Żądamy, by młody korpus oficerski był przez naszą Organizację odpowiednio reprezentowany.

Biorąc odpowiedzialność razem z Partią za losy Państwa i Narodu, w imię największych interesów naszego Kraju, domagamy się na

wszystkich odcinkach równorzędno traktowania i decydowania we wszystkich sprawach państwowych i społecznych. Chcemy się na Polisce cznie współgospodarzami Kraju, bo do Polisce cznie współgospodarzami społeczeństwa polskiego, nasza praca, nasze słusne czucia i uczucia nas głębiej kochać i kochać się z Poliską Młodzieżą Socjalistyczną, przelewana pół wieku.

Nasza Organizacja wychowana jest na pieknej tradycji heroicznych walk Okresu, Buro-n, Mireckiego, Staszka Dubois, Koska Jagielni czy Leszka Rabego. My imi nie będziemy. I tak jak oni zdążyli przed wojną do jednego i tego samego celu, — celu krótkim na imię Niemieckiego celu, — celu krótkim na imię Niemieckiego celu, — celu krótkim na imię Niemieckiego celu, — celu krótkim na imię Niemieckiego celu, — celu krótkim na imię Niemieckiego celu.

W ten sposób rozumieliśmy i w ten sposób rozumiemy dzisiaj, i w warunkach nowej rzeczywistości utrzymujemy i kontynuujemy linię wykrystalizowaną w okresie walk minionych.

Jesteśmy organizacją młodzieżową i reprezentujemy jej interesy. Chemy dla tej młodzieży — pracy i uczciwej zapłaty za nią, by młody człowiek mógł spokojnie żyć i nie był zmuszony środki do życia posłać pracą zdobywając drogą cennych maszynami lub innymi haniebnymi sposobami. Chcieliśmy, by szkoła była naprawdę bezpłatna, chemy by skoro nauczyli było demokratyczne, chemy by w Polsce demokratyzacji młody człowiek mógł żyć, kształcić się i stać się prawdziwym obywatelem demokratycznego państwa.

My, współtwórcy i bojownicy jednolitego frontu chemy, by ten jednolity front nie był tylko na papierze, ale żeby był wcielony w życie. Chemy, żeby w Radach Narodowych i Radach Zakładowych byli nasi przedstawiciele. Chemy, żeby w Milicji i Bezpieczeństwie nasza Organizacja była traktowana narówni z innymi organizacjami. W przemyśle, zabezpieczeniu i uruchomieniu w całej części przez naszych towarzyszy, chemy zająć odpowiednie miejsce w jego kierownictwie. Żądamy, by młody korpus oficerski był przez naszą Organizację odpowiednio reprezentowany.

Zebrani w dniu 15 września 1946 na Wielkim Zgromadzeniu członków Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska, po wysłuchaniu referatu generalnego sekretarza CKW tow. Józefa Cyrankiewicza oraz referatów tow. posła Piskowskiego Stanisława, wojewody województwa, tow. Józefa Wienka i sekretarza KW oraz tow. Bogdana Winnickiego, przewodniczącego WK OM TUR-u Dolnego Śląska wyrażają pełną aprobatę dla stanowiska, zajętego przez ostatnią sesję Rady Naczelnej.

Zebrani oświadczają, że w zupełności podzielają ustalone tam wytyczne polskiej polityki zagranicznej, której podstawą jest sojusz ze Związkiem Radzieckim. Sojusz ten stanowi zasadniczą treść nowej koncepcji politycznej i dlatego zadaniem socjalistów nie może zaprzeczanie jego znaczenia.

Socjaliści Dolnego Śląska, jako najbardziej w zachodniej wyspie polskiej podkreślają z całym naciskiem konieczność normalizowania stosunków z Czechosłowacją, dla stworzenia wspólnego frontu słowiańskiemu grup, przeciw odrywającym zakusom hitlerzyzmu.

Przyjmując za podstawę naszej polityki sojusz z Sąsiadem Wschodnim pragniemy równocześnie doprowadzić do polepszenia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Krokiem do tego ma być nawiązanie ścisłego kontaktu z brytyjską Partią Pracy, i domaganie się od angielskich towarzyszy większego zrozumienia dla naszej rzeczywistości i zerwania z dotychczasowymi metodami, inspirowanymi przez stary konserwatywny aparat dyplomacyjny. Wskazując do tego powinna być niedawna wizyta towarzyszy z angielskiej Partii Pracy w Polsce.

Stoiśmy niezmienne na stanowisku, że sprawa naszych granic zachodnich nie może być przedmiotem przetargów politycznych.

W zakresie polityki wewnętrznej zadaniem pierwszorzędnym jest osiągnięcie spokoju i stabilizacji. Z tego założenia wychodząca zebrani akceptują inicjatywę kierownictwa Partii w sprawie stworzenia bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych, a stronnictwa, odmawiająca udziału w tym bloku postawiła się po drugiej stronie barierki. Ponownie nawołujemy do wyrażenia uwagi nie za obawy „ślubów, lecz za dowód najgłębiej pojętego poczucia odpowiedzialności i dobrej woli.

REZOLUCJA ZJAZDU

Jedynolity front klasy robotniczej jest niezłomną opoką, o którą rozbija się wszelkie wyśliki wrogich nam sił. Najwyższym wyrazem tej zasady będzie lojalna współpraca na wszystkich szczeblach organizacji partyjnej i na wszystkich odcinkach życia społecznego. Głosząc hasło jednolitego frontu nie rezygnujemy z samodzielnego i równorzędności naszej partii we wszystkich przejawach jej działalności. W imię jednolitego frontu będziemy tak postępowali, by nasze zewnętrzne wystąpienia nie mogły stanowić keru dla wroga; nie propagujemy reakcyjnej. Stosując w pełni zasady demokracji wewnętrzno-partyjnej, na zewnątrz musimy występować jako partia zjednoczona i zwarta. Dlatego też podporządkowujemy się tym wszystkim uchwałom Rady Naczelnej, które mówią o dyscyplinowaniu i wzmożeniu wewnętrznej organizacji Partii i zasady to wprowadzającej w życie.

Czynne odgródnienie się od bandytyzmu jest obowiązkiem każdego członka Partii. Dlatego też ORM-u będziemy traktować jako najbliższą nam organizację.

Hasło półmilionowej partii uważamy za realne i dążymy wszelkimi wysiłkami, by ten nakaz chwilił stał się rzeczywistością.

My, socjaliści Dolnego Śląska, zgromadzeni w dniu 15 września 1946 protestujemy przeciwko poglądom, wyrażonym w sztutgarckiej mówie mim. Byrnasa. Nasza zachodnia granica, którą Byrnas zakwestionował jest uzasadniona nie tylko naszymi odwiecznymi

prawni do ziem śląskich, ale jest aktem sprawiedliwości dziejowej.

My, robotnicy Dolnego Śląska, którzy uruchomiliśmy liczne warsztaty i fabryki na ruinach, którzy dźwignęliśmy z ruin i popiołów setki tysiące domostw, my, kolejarze, którzy krwawiąc trudem pokrywaliśmy ten kraj na nowo siecią dróg żelaznych, my, rolnicy, którzy nie szczędząc trudu zagospodarowaliśmy tę ziemię, przez rok odlegiem leżące, oświadczamy uroczyście, że ziem tych nigdy już nie opuścimy.

My, socjaliści Dolnego Śląska, pochodzący z wszystkich zakątków i kraiów Rzeczypospolitej, zróżdżeni się tutaj w jedną rodzinę i wykrywamy nową rzeczywistość. I ta rzeczywistość, wyrażająca się dymiącymi kominami, szumiącymi łanami snu pokrzykujące plany pana Byrnasa. Sprawiliśmy swój głos niepodległości, który liczył, iż między Odgą i Nsą powonnie pustki.

Polska Partia Socjalistyczna, jako awangarda narodu z pogardą odrzuca niekwestionowane intrzygi międzynarodowego kapitału i wzywa cały naród do zwarcia szeregów w obronie naszych ziem zachodnich, bez których nie ma Polski.

Nie damy ziemi skąd nasz ród!
NIECH ŻYJE JEDYNOLITY FRONT
NIECH KLASY PRACUJĄCE
NIECH ŻYJE NIEPODLEGŁA POLSKA LUDOWA
NIECH ŻYJE POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

General de Gaulle rozpoczął akcję mającą na celu jak twierdził Gaullisć oprowadzenie sytuacji rządowej we Francji. Stronnictwa Lewicowe uznają tego rodzaju zabiegi za zamach na demokrację. Jedynie wiceminister Varren z ramienia rządzących oświadczył, że uważa postępowanie de Gaulle'a za niebujące w interesy demokracji.

Wydaje się, że general de Gaulle ma zamiar popełnić francuskie powtórzenie majowych historii w Polsce 1926. Należy dopilnować, aby de Gaulle, który potrafił ratować Francję w czasie wojny nie zaprzęczał jej losów w czasie pokoju, przez stworzenie nowego typu francuskiego faszystu.

Delegat Jugosławii stoi na stanowisku oddania kontroli nad Triestem Jugosłowskiemu Gubernatorowi i stworzenia unii celnej i monetarnej Triestu z Jugosławią. Amerykanie twierdzą, że gubernatorem ma być nie Jugosławianin i nie Włoch, ale ktoś wyznaczony przez rząd. Dzisiejsze posiedzenie w sprawie Triestu nie dało żadnych wyników.

Dalszy przyczynek do „porozumienia” czesko-polskiego

CIESZYŃ. Pod tym ironicznym tytułem zamieszcza komunistyczny „Głos Ludu”, wychodzący w Cieszynie Zachodnim dosłowny tekst ulotki, która ukazała się onegdaj w wielkiej obfitości w Karwinie. Oto ona w dosłownym brzmieniu:

„Czeszy studenci z Cieszyńskiego wolażą uświadomionych narodowców na wiec protestacyjny przeciw otwarciu polskich szkół w tujejszym okręgu pod hasłem: „Dajmy Polakom to, co oni nam dali w roku 1938. Do zobaczenia dnia 7 września br. o godz. 10 rano na targowisku obok hotelu górniczego w Karwinie.

haja uświadomionych narodowców na wiec protestacyjny przeciw otwarciu polskich szkół w tujejszym okręgu pod hasłem: „Dajmy Polakom to, co oni nam dali w roku 1938. Do zobaczenia dnia 7 września br. o godz. 10 rano na targowisku obok hotelu górniczego w Karwinie.

Rocznica „Battle of Britain”

LONDYN (PAP). W sobotę odbyła się nad Londynem demonstracja lotnicza dla upamiętnienia rocznicy bitwy powietrznej o Wielką Brytanię we wrześniu 1944 roku. Nad miastem przeleciało 31 eskadr myśliwców RAF, eskadra RAF przydzielona do floty, 3 eskadry myśliwców amerykańskich

z Niemiec i 7 polskich eskadr RAF. Prowadziła je eskadra, która dopiero co powróciła z Ameryki, gdzie przebywała w „misji dobrej woli”. W niedzielę odbył się na bożeństwo dziękczynne w opactwie Westminsterkim.

to miałyby się odbyć w końcu września. Kola frankistowskie w Lizbonie zaprzeczają powymyślnym pogłoskom twierdząc, że podróż żony Franco ma charakter wyłącznie turystyczny.

Gzy Franco spotka się z Don Juanem? Żona dyktatora w Lizbonie

LIZBONA (SAP). Przyjazd szona gen. Franco do Portugalii stał się powodem przepuszczenia, iż celem tej wizyty jest przygotowanie spotkania Franco z prezydentem troną hiszpańskiego Don Juanem. Spotkanie

to miałyby się odbyć w końcu września. Kola frankistowskie w Lizbonie zaprzeczają powymyślnym pogłoskom twierdząc, że podróż żony Franco ma charakter wyłącznie turystyczny.

to miałyby się odbyć w końcu września. Kola frankistowskie w Lizbonie zaprzeczają powymyślnym pogłoskom twierdząc, że podróż żony Franco ma charakter wyłącznie turystyczny.

to miałyby się odbyć w końcu września. Kola frankistowskie w Lizbonie zaprzeczają powymyślnym pogłoskom twierdząc, że podróż żony Franco ma charakter wyłącznie turystyczny.

to miałyby się odbyć w końcu września. Kola frankistowskie w Lizbonie zaprzeczają powymyślnym pogłoskom twierdząc, że podróż żony Franco ma charakter wyłącznie turystyczny.

to miałyby się odbyć w końcu września. Kola frankistowskie w Lizbonie zaprzeczają powymyślnym pogłoskom twierdząc, że podróż żony Franco ma charakter wyłącznie turystyczny.

Wyspa WANDA MELCER
POWIEŚĆ **szcześcicia**

19)

Tymczasem Leszek nosił w sobie poczucie drażniącej pustki, do której wstydził się przyznać. O czemż tak strasznie nudziło go ciągle wokół niego trwające niebezpieczeństwo, czemuż nie znajdował w nim przepisowego smaku. Rozgrzyzał je na wszystkie strony, doszukiwał się pieprzu, obracał pod językiem, mel w zębach. Nic i nic. Andrzej przewiózł co trzeba i wrócił, przebrał się za żołnierza niemieckiego, a znalazł światnie język, przyciłał się na szosie, zastrzelił dwóch, wracających do miasta żołnierzy, i w tym zdobycznym aucie, zapozatrzone we wszystkie papiery dla siebie i wozu, gnał ku granicy belgijskiej. Leszek został, mierzył go Londyn i jego tam polskie sprawy, chciał tu w kraju przejść na inną robotę i Leszek dojechał tamtych. Zanadto zawsze za krajem dojechał się tamtych. Zanadto zawsze za krajem dojechał się tamtych. Zanadto zawsze za krajem dojechał się tamtych.

W dwa dni po takiej rozmowie z Janką miał podłożę ładunek na małym skwerku gdzie pobudowano baraki boomkacherów, gdzie w drewnianych zagrodach toczyło się ludzkie bydło, chcące grać w wygrać majątek choćby się podzielił z wrogiem, choćby mu przedtem nabici kabze.

Dzień był słoneczny. Leszek wszedł, zajął miej-

hającej jej słowa, przegarnijając palcami długie, blond włosy. Jedza, pija, luki pała. Weronka gada bez przerwy, wszystkich zabawia, musuje, perli się zębami, słowami. O, jakaś świętna ta konstelacja, która się tu zebrała, jakże im dobrze, jak się tu zestrzelił, zbiegł! Julia objęła Weronkę za szyję, wypiły bruderszafta, mówią sobie po imieniu te dwie rozkoszne samczki, towarzystwo zamożnych paskarzy z wystrojonymi łalami z burżuazji. W pewnej chwili przychodzi Maria i przynosi jakiś papiery, które Julia chowa do torebki między puder i róż. Maria, prosta i szczupła jak linia w swojej zwykłej sukni koloru popiołu przysiadła między nimi na brzesku oksamitnej kanapy potem podnosi pod prostym kątem prawą rękę i podaje Juli te papiery. W kwadrans później, kiedy poszła, przybiegła łączniczka Marynka, ale na szczęście nigdzie go nie zabrała.

Janka czuje na sobie promienne oczy Władysława.

— Byłby z pana świetny projekt na piękność — mówi — tylko utarbować te długie rzęsy.

— My, robotnicy, — mówi Władysław.

— Niech pan doda mi słuszarze, a będzie dokładniej — mówi Julia — cóż to za snob obrzydliwy, czy pana się kto pyta?

Jedzenia było na stole niewiele, bo drogie, podano dwie czy trzy porcje kuletołów, którymi towarzystwo jakoś się podzieliło, do to wódki dużo: najpierw litr, potem od razu zjawiły się trzy litry potem Władysław znikł gdzieś na chwilę i wrócił z litrową butelką w kieszeni, którą triumfalnie postawił na stole.

(dalszy ciąg nastąpi)

Dolny Śląsk protestuje przeciwko mowie Byrnesa Najliczniejsze Zgromadzenie w Jeleniej Górze

16 tysięcy osób demonstruje na rynku przeciw mowie min. Byrnesa

Jelenia Góra przeżywała już kilkakrotnie podobne manifestacje narodowe. Szczególnie tkwili w pamięci jej mieszkańców obchody 1 maja, Święta Zwycięstwa itd. ale tłumy uludni ludności w ubiegłym tygodniu podczas manifestacji przeciwko mowie amerykańskiego ministra Byrnesa przekroczył wszystkie przewidziany komitet organizacyjny.

Rynek w Jeleniej Górze wypełnił morza głów, ludzie wypełnili tłumnie podcienia rynku, wreszcie zajęli miejsca w pobliskich oknach. Ci, dla których nie starczyło już miejsca na rynku, ukochali się w przyłęczach ulic.

Pracownicy fabryk i zakładów, członkowie związków zawodowych, organizacje społeczne i cechów przybyli grupami z transparentami. Partie polityczne przysłały poczyty sztandary. Nad całością górował nastroj powagi i spokoju, pełnej świadomości walki o słuszną sprawę.

Do zebranych przemówił najpierw przedstawiciel Komisji Miedzypartyjnej tow. poseł Biłski, podkreślając duży wkład żołnierzy polskich w walkę i odniesienie decydującego zwycięstwa na zachodnich i południowych frontach Europy. W chwili obecnej Anglia i Ameryka zdejść się zapominać, że to polskie dywizyjny lotnicze i polskie okręty broniły Wielkiej Brytanii, a pośrednio i Ameryki, że Polacy byli jedynymi sojusznikami, którzy przez 6 lat wojny nieprzerwanie walczyli o boku żołnierzy angielskich na wszystkich frontach.

Jeżeli to braterstwo broni nie jest, zdaniem angielskich meów stanu, wystarczającą dla zagwarantowania naszych praw do Ziemi Zachodniej, to Polska powinna te prawa utrzymać przy pomocy swojego wschodniego sojusznika i poparcia innych państw śródziemnomorskich, a nie Ziemi Odzyskanych nigdy nie przegranych.

Przemawiający w imieniu opinii publicznej

XXIV Wrocławski Czwartek Literacki

We czwartek, dnia 19 września 1946 r. o godz. 17-tej, odbędzie się w lokalu wlasnym przy Placu Biskupa Nankiera 7 i 11 p. XXIV Czwartek Literacki Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego, na którym dr. Jarosław Wit Opatrzny wygłosi odczyt pt. „Kartka z dziejów wpływu kultury polskiej na czeska XIX w. (Autobiografia Jana Kosiny, wychowanka szkół brzezańskich w latach 1836—43)“.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Repertuar teatrów

TEATR MIĘSKI: W śpiący, od 18. bm. o godz. 19.30 opera Pucciniego: „Madama Butterfly“.

GEJZA W TEATRZE POPULARNYM

W dniach 18, 19 i 20 bm. o godz. 17.30 dokonały zespół OM TUR z Przemysłu wystawia operetkę pt. Gejza.

Repertuar kin

„ŚLĄSK“ — Ogrodowa 67 arcy wesoła komedia muzyczna pt. „Bolek i Lolek“.
 „FONIER“ — wielki film prod. radzieckiej pt. „Lenin w październiku“.
 „POLONIA“ — Winna 53, film pt. „Teden z naszych samolotów zaginał“.
 „WARSZAWA“ — ul. Fredry nr 16, komedia muzyczna „Śluby kawalerskie“.
 „TECZA“ — ul. Kościuskiej 177, wspaniały film pt. „Czekaj na mnie“.

Początek w dni powszednie o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o godz. 15, 17 i 19.

Ogłoszenia drobne

Zakład krawiecki. Żelaznicki Maciej. Przyjmuje roboty wchodzące w zakres krawiectwa Płastowska 24. (868)

Prowadzą zakład fotograficzny, Przychoda Henryk, Legnica, ul. Chojnowska 35. (877)

Prowadzą warsztat kowalski, Leszczewicz Jan, Legnica, ul. Szkolna 7. (872)

Prowadzą warsztat mechaniczny oraz przyjmują wszelkie naprawy rowerów, Gabrielski Franciszek, Legnica, ul. Chojnowska 15. (873)

Prowadzą zakład zegarmistrzowski. Dudziak Leon, Legnica, ul. Chojnowska 4. (874)

Wanilij olejki i aromaty owocowe, oraz kwasek winny i cytrynowy kupuje Państwowa Fabryka Makaronów i Środków Spożywczych Nr. 6, Bydgoszcz, ul. Chrobrego Nr. 14, Tel. 2176 i 2076. (867)

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskowa wydana przez RKK Głogów na nazwisko Gojzewska Piotr. (877)

Unieważniam skradzione dokumenty, karte ekwakuacyjną, odmiata zameldowania, dowód osobisty na nazwisko Rynkiewicz Genowefa. (881)

Strojenie fortepianów i warsztat reparaacyjny organów, akordeonów, fisharmonii. Tobiła, Wrocław, Kulczyca 36-38. (890)

Unieważniam zgubioną legitymację PPS na nazwisko Borchard Marian. (891)

nej społeczności jeleniogórskiego tow. redaktor Trzcziński stwierdził, że mowa min. Byrnesa, jako program polityczny pewnych kł anglosaskich, stanowi nawrót do błędnej polityki Wersalu, grozi wszczęciem nowej wojny przez odbudowane Niemcy i wyrzucił nadzieję, że narodzi amerykański i angielski tej mowy nie zaakceptują.

„Niemy, wyciągający dziś rękę po Szczecin, Wrocław i Wałbrzych — mówił tow. red. Trzcziński — to Niemcy, który złożyła jutro pretensje do Gdańska, Katowic i Poznania, a później do „odwiecznego niemieckiego miasta Wąschocha i Krakowa, które to miało miejsce podczas ostatniej wojny“.

Stwierdzając, że mowa min. Byrnesa nie zmienia rzeczywistości i że nikt nie będzie sprowadzał wysiedlonych przedwojennych Niemców do odbudowanych przez Polaków fabryk — tow. red. Trzcziński wrzasł „ale społeczeństwo do wytychonej pracy i zachowywania czujności“.

W imieniu wojska przemawiał mjr. Olsewski, który zaznaczył, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej, najkrośniejszą najlepszą naszą granicą z Niemcami, to nie sztuczny wytwór zielonego stolika jakiejś konferencji, ale granica zwycięstwa i krwi polskiego żołnierza w bezpośredniej walce z Niem-

cami. Groby polskich żołnierzy sudeckiej i łużyckiej dywizji będą wiecznym świadectwem tych walk i zawsze będą przypominały wojsku polskiemu o ich obowiązkach wobec Ziemi Zachodnich.

Prosząc wymienionymi mowcami prosili o dopuszczenie do głosu jeden z obecnych na dziedzi — hr. Mydelski, który wyraził przypominając wojsku polskiemu o ich obowiązkach wobec Ziemi Zachodnich.

„Poza wymienionymi mowcami prosili o dopuszczenie do głosu jeden z obecnych na dziedzi — hr. Mydelski, który wyraził przypominając wojsku polskiemu o ich obowiązkach wobec Ziemi Zachodnich.“

Licznie zgłaszający się mówcy spośród tłumy nie mogli być dopuszczeni do głosu z powodu padającego deszczu i przeciwniejszej się ponad przewidywania uroczyść. Po uchwaleniu rezolucji, zgłoszonej doradcze, przez jednego z obecnych zebrani w karnych szeregach, z patriotycznym śpiewami udali się w manifestacyjny pochód przez ulice miasta pod gmach teatru, gdzie pochód się rozwiązał. (tt)

OBWIESZCZENIE

w sprawie udziału przedsiębiorstw prywatnych w Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1947

Instrukcja w sprawie przygotowania Państwowego Planu Inwestycyjnego na r. 1947 przewiduje udział sektora prywatnego w akcj inwestycyjnej na rok 1947.

W planie inwestycyjnym winny być umieszczone wszystkie inwestycje bez względu na to, czy będą pokryte z własnych środków finansowych, czy też z kredytu itd.

Osoby prywatne (fizyczne i prawne) mogą korzystać z ulg podatkowych, przewidzianych ustawą o podatku dochodowym, o ile zamierzają wyciągnąć zainwestowane kapitały indywidualnie lub grupowo do Państwowego Planu Inwestycyjnego.

Wnioski inwestycyjne kupiectwa będą uwzględniane w planie, o ile inwestycje mają charakter przemysłowy, np. urządzenia chłodnicze itp.

Podając powyższe do wiadomości Izba Przemysłowo-Handlowa wzywa wszystkie zainteresowane firmy prywatne do zgłoszenia tych wniosków w terminie do dnia 25 września 1946 roku.

Wnioski winny być zgłoszone w trzech egzemplarzach na specjalnych drukach. Izba udzieli wszelkich wyjaśnień i informacji w tej sprawie.
 Izba Przemysłowo-Handlowa, Wrocław, ul. Ogrodowa 102. (866)

OBWIESZCZENIE

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 6 czerwca 1946 r. powziętej w myśl art. I ust. 2 pkt. I, oraz art. 2 ust. I Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 24 października 1934 r. o świadectwach osobistych (Dz. URP nr 55 poz. 354 z 1939 r.) zarządzam co następuje:

Zgodnie z art. 8 ust. I wymienionego wyżej Rozporządzenia Prezydenta RP wszystkie urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe

i samorządowe jak również inne osoby prawa publicznego oraz wszystkie osoby fizyczne jak i prawne, posiadające samochody ciężarowe, obojętne są zgłoszyć się w terminie tygodniowym do Zarządu Miejskiego, pok. 292.

Niestosujący się do powyższego będą karani w myśl art. 29 Rozporządzenia Prezydenta o świadectwach osobistych (Dz. URP nr 55 poz. 354 z 1939 r.). (869)

Wiceprezydent Miasta (—) Mgr. Górny Alfred

Plan Wrocławia

W związku z wziankami o pismach o braku dobrego planu Wrocławia możemy podzielić się wiadomością, iż o krótkie wyjdzie bardzo dokładnie opracowany plan Wrocławia.

Wystarczyło powinno, iż podjęła się tego znaną wybitnie na tym polu firma warszawska Fr. Karpolowicz, zatrudniając najzdolniejszych kartografów.

OGŁOSZENIE

Gimnazjum i Liceum w Żeganiu poszukuje nauczycieli do języka polskiego, łaciny, języka obcego, historii, biologii, fizyki, chemii, matematyki. Przedmioty będą łączone.

Normy płacy bardzo dobre. Miejskanie i utrzymanie zapewnione. Kandydaci reflektujący na stanowiska nauczycieli wymienionych przedmiotów winni zgłaszać się w Dyrekcji Gimnazjum i Liceum w Żeganiu lub Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu. (880)

Ogłaszajcie się w „Naprzodzie Dolnośląskim“!

Jeżeli chcesz kupić książkę

K. PRUSZYŃSKIEGO

„DROGA WIODĄ PRZEZ NARVIK“

to śpiesz się, gdyż 3-ci nakład jest już na wyczerpaniu

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA“

Piękno Dolnego Śląska



Bystrzyca — widok ogólny

Zapomniane melodie

W niedzielę spotkała nas bardzo miła niespodzianka na scenie Teatru Popularnego OKKZ w postaci koncertu zapomnianych melodii. Brały w niej udział młode, ale już popularne na terenie Wrocławia siły. Rozpoczął koncert Piotr Łoboz nadzwyczajnie wykonaną 2 Rapsodią Listy. Przez scenę przechodził szereg wykonawców przypominających nam dawne melodie i tańce. Obdarzona doskonałym głosem Maria Szmarna wykonyła arie z opery Rigoleto oraz walc Arditiello, Ada Kowalska ładnym atem śpiewa piosenki tak dobrze znane wielbicielom Poli Negri, Krysztina na Mazurkiewicz dobra w głosie. „Bluzeczka zamzowska“. Doskonałe trio braci Miernych z Ostrawy, miłym Romeyka wiodł zespół, a w wykonaniu Anny i Radłowska bardzo dobrze w skescu „Saber-plac“. Specjalnie należy podkreślić poziom

tańca; z trzech występujących tancerek, i mianowicie wspaniale się zapowiadające 15-letniej Klary i doskonalej tancerki kabatyckiej Urszuli Gryglewskiej; oraz obdarzonej przedziwnym szarem Izę Rakówną. Na pierwszy plan należy wysunąć Iżę Rakówną; wspaniale wyuczone tańca, nadszykowne urok, wysoka kultura, stawiają ją na pierwszym planie tancecznych sił we Wrocławiu. Z zadowoleniem dowiadujemy się, że Rakówna tańczy w następanej dobrecie zapowiadającej premierze Teatru Popularnego „Wyspa Hibiskusowa“. Mamy nadzieję że będziemy mogli coraz częściej oglądać Rakównę na scenie wrocławskiej i szczerze życzymy jej dalszych zasłużonych zreszła sukcesów.

Kilka miłych piosenek wykonało trio Gabrieli przy akompaniementie dr. Kani. S. D.

Ogłoszenie urzędowe

Oddział Aprobacji i Handlu Zarządu Miejskiego M. Wrocławia podaje do wiadomości, że z dniem 16 września br. staną wymienione wszystkie wybrane przez Oddział Aprobacji i Handlu Z. M. tymczasowe uprawnienia (nominacje) na prowadzenie handlu i przemysłu spożywczego na terenie Miasta Wrocławia.

Dotychczasowe wydane tymczasowe uprawnienia (nominacje) zostaną wymienione na nowo zgodnie z art. 7 Prawa Przemysłowego.

- W związku z tym Zarząd Miejski wzywa wszystkich dotychczasowych nominatów (pośtaciach nominacji):
- a) Handlu, państwowego i spółdzielczego,
 - b) Kupców handlu prywatnego,
 - c) Przemysłu gastronomicznego i gospodniego,
 - d) Rzemieślników prowadzących lokale handlowe,
 - e) Warsztaty przemysłu spożywczego,

do stania się w Oddziale Aprobacji i Handlu Z. M., Referat Handlu pokój 107 i 107 a oraz Przemysłu Spożywczego w Oddziale Przemysłowym, pokój Nr. 102.

- W związku z powyższym zgłaszający się winni przedłożyć następujące dokumenty:
1. Tymczasowe zezwolenie na handel i przemysł spożywczy (nominacje);
 2. Dowód przyjęcia lokalu przez Komisję Budowlaną i Sanitarną danego obojdu;
 3. Opinie Związków Zawod. Zrzeszenia Kupców, Cechu;
 4. Zaświadczenie z Wydz. Finansowego Z. M. o uregulowaniu opłat na rzecz Zarządu Miasta i dwór Zarządu Miasta, o niezaleganiu w podatku państwowym;
 5. Dowód zameldowania na listy pobytu we Wrocławiu.

Odniesienie przemysłu spożywczego należy przedłożyć:

1. Karta Rzemieślnicza i odpis,
 2. Odpis umowy dzierżawnej,
 3. Ilość, rodzaj i siła zainstalowanych maszyn i motorów,
 4. Rodzaj i ilość produkcji,
 5. Ilość zatrudnionych pracowników, z uwzględnieniem ilości zatrudnionych zdemobilizowanych żołnierzy,
 6. Spis rewanentu i inwentarza na dzień objęcia zakładu,
 7. Dowód rejestracji w Izbie Rzemieślniczej, Cechu, w Izbie Przem.-Handlowej,
 8. Charakterystyka zakładu z dołączonym planem sytuacyjnym.
- Z uwagi na to, iż powyższe zarządzenie zmierza do koniecznego ujęcia w rejestr całego handlu i przemysłu spożywczego na terenie miasta, obowiązane są również zgłosić się wszelkie zakłady handlowe i przemysłu spożywczego, nie mające uprawnień z Zarządu Miasta a znajdujące się na terenie m. Wrocławia.

Terminarz zgłoszeń

Dnia 16 września — Sklepy spożywcze — kolonialia, owocowo — jarzynowe, towary miesane, restauracje, piwiarnie, bary, jadłodajnie na literę A, B, C, D, E i F;
 Dnia 18 września — Sklepy spożywcze — kolonialia — owocowo — jarzynowe, towary miesane, restauracje, bary, jadłodajnie, piwiarnie, na literę G, H, I, J, K, L, Ł;
 Dnia 19 września — Sklepy spożywcze — kolonialia jak wyżej na literę M, N, O, P, R, S;
 Dnia 20 września — Sklepy spożywcze jak wyżej na literę T, U, W, X, Y, Z;
 Dnia 23 września — Sklepy z galanterią konf. i hotele od litery A do J;
 Dnia 25 września — Sklepy z galanterią konf. i pensjonaty od litery K do Z;
 Dnia 26 września — Sklepy z artykuł. domow. — szkło, porcelana, naczynia kuchenn. i domy potrzebne;
 Dnia 27 września — jak wyżej;
 Dnia 30 września — Sklepy z żelazem, artykuł. żelazne, narzędzia rolnicze i spółdzielnie;
 Dnia 2 października — Sklepy z obuwem, skóry, art. szewski i spółdzielnie;
 Dnia 3 października — Sklepy optyczne z przybarami fotogr. i spółdzielnie;
 Dnia 4 października — Sklepy zegarmistrzowskie, złotnictwo i handel państwowy;
 Dnia 7 października — Sklepy z wyrobami papier., księgarnie i handel państwowy;
 Dnia 10 października — Sklepy z przybor. elektrotechn. i handel państwowy;
 Dnia 11 października — Sklepy z farbami, art. malarskie i art. mydlarskie;
 Dnia 11 października — Sklepy z art. budowlany;
 Dnia 14 października — Składy opalowe, sklepy z art. powroź. i koszykarskie;
 Dnia 16 października — Sklepy z art. technicznymi i rowerami, wytwórnice lodów i lodu sztucznego;
 Dnia 17 października — Sklepy z art. samochodowym — Rozlewnie piwa, fabryki konserw;
 Dnia 23 października — Sklepy z przyb. kuch. — Kuchnie, cukierki i czekolady;
 Dnia 24 października — Drogerie i kosmetyka — Olejarnie, palarnie kawy;
 Dnia 25 października — Apteki — Wytwórnice win, młyny;
 Dnia 28 października — Piekarnie — wędliniarze, wyrób własny;
 Dnia 30 października — Sklepy wędliniarze, piekarnie;
 Dnia 31 października — Kioski, wędliniarze (wyrób własny), piekarnie;
 Dnia 4 listopada — Kioski, wędliniarze (wyrób własny), piekarnie;
 Dnia 7 listopada — wszystkie inne niewymienione.

Niewykonanie powyższego zarządzenia pociąganie za sobą skutki przewidziane z art. 124 Prawa Przemysłowego oraz art. 1 o postępowaniu Karno-Administracyjnym z dnia 23. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365, nov. Nr. 60, poz. 573).

Lokalom handlowym nie zgłoszonym do dnia 9 listopada br. nie będą przedłużane uprawnienia na prowadzenie handlu i przemysłu spożywczego, a ich obiekty będą uważane za wolne i będą mogły być przydzielone nowym petentom ubiegającym się o przydział.

Prezydenta Miasta Wrocławia
 Włz. Naczelnik Wzdz. Administracyjnego (—) Jakubowski Maciej

CENY OGŁOSZENI: Ogłoszenie drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł, reklamowe 15 zł w tekście 25 zł, tustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Obłito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza“ we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.